

Ukraińska posłanka proponuje sterylizować biednych

27 czerwca 2020

Nie milkną echa skandalu wywołanego przez deputowaną partii prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, Gałynę Tretjakową.

<https://www.youtube.com/watch?v=W2u1aEx8X78>

Tretjakowa, przewodnicząca Komitetu ds. spraw społecznych (!) w ukraińskim parlamencie, podczas internetowego seminarium wypowiedziała słowa, które powinny zdyskwalifikować ją na lata z polityki. Ale tak się nie dzieje.

„Kiedy udostępniamy środki dla rodziny, a urodzenie dziecka nie ma na celu zapewnienia mu równych praw, wykształcenia itd., a rodzi się dziecko, by otrzymać finansową pomoc, to otrzymujemy, powiem brutalnie, dzieci bardzo niskiej jakości, które również obciążają publiczny budżet”, powiedziała Tretjakowa. Ale nie zatrzymała się na tym, lecz kontynuowała, powołując się na rządy Margaret Thatcher i byłego premiera Singapuru Li Kuan Yew, które jakoby sterylizowały ludzi korzystających z pomocy społecznej. Dodała też, że należy „usuwać” ze społeczeństwa ludzi, którzy nie są jego obrońcami lub żywicielami. Kto nie pełni takich ról, „nie może pretendować do godnego życia”, mówiła Tretjakowa.

Słowa deputowanej, odpowiadającej za pomoc społeczną na Ukrainie zrobiły piorunujące wrażenie tym bardziej, że według ostatnich danych, podanych przez premiera Szmyhala, liczba bezrobotnych w okresie pandemii wzrosła dziesięć razy. Federacja Związków Zawodowych Ukrainy zażądały złożenia przez Tretjakową mandatu, podobnego kroku zażądali deputowani partii Opozycyjnej Partii Za Życiem.

„Zdecydowanie potępiam wszelkiego rodzaju wezwania do takich metod, jak przymusowa kastracja, sterylizacja człowieka,

dzielenie dzieci na wysokiej i niskiej jakości", zareagowała pełnomocnik parlamentu ds. praw człowieka Ludmiła Denisowa.

Jednak reakcja Tretjakowej i jej kolegów wskazuje na to, że nie poczuwa się specjalnie do winy. Owszem, na Facebooku przyznała, że „niezręcznie dobrała słowa”, ale poza tym użyła tradycyjnego chwytu polityków w takich sytuacjach, że jej słowa zostały wyrwane z kontekstu, zaś krytyka, która na nią spadła, jest motywowana politycznie. Poza tym potwierdziła, że nie zamierza rezygnować z funkcji przewodniczącej Komitetu ds. społecznych ukraińskiego parlamentu, ponieważ weszła do Rady Najwyższej, by „głęboko zmienić” politykę społeczną Ukrainy.

Zastępca przewodniczącego parlamentarnego klubu prezydenckiej partii Sługa Narodu, Jewhenija Krawczuk, na pytanie, czy klub pozbawi Tretjakową choćby stanowiska przewodniczącej komisji ds. społecznych lub mandatu pośła zaprzeczyła: „Nie. To byłoby dokładnie to, czego chcą nasi oponenti, w ten sposób pozbyć się profesjonalnej przewodniczącej komitetu. Uważamy, że ona (Tretjakowa – przyp. red.) zajmuje właściwe miejsce przewodniczącej komitetu”.

Hałyna Tretjakowa nie pierwszy raz pokazała się z najgorszej strony ukraińskim związkom zawodowym i działającej nad Dnieprem w bardzo trudnych warunkach lewicy. To ona była jedną z twarzy projektu zmian w kodeksie pracy, który odebrał pracownikom szereg uprawnień i gwarancji.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu